

ZWIĄZEK POLAKÓW W LATROBE VALLEY

Pierwszymi polskimi emigrantami na terenie Australii byli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych, którzy walczyli na Zachodzie. Dwa transporty z 1947 i część trzeciego z 1948 r. wylądowały na Tasmanii do prac w Hydro-Electric Commission. Natomiast pozostała część ostatniego transportu trafiła do obozu przejściowego w Bathurst w Nowej Południowej Walii (NPW).

Na początku września 1948 roku około 600 przybyszów zostało rozesłanych do różnych prac po całej Australii. Najwięcej, bo ponad 300 osób, w większości byłych lotników, skierowano do Nowej Południowej Walii, drugą grupę w liczbie około 150 osób do ścinania trzciny i innych robót w Queensland. Do Canberra przybyło około 70, do Wiktorii 83 a mała grupa trafiła do Południowej Australii.

Na pograniczu Wiktorii ponad 20 Polaków pracowało w Kiewa Project, reszta została przewieziona do Melbourne, skąd zostali rozesłani po całej Wiktorii, najczęściej do pracy kontraktowej w buszu. Ponieważ dwóm małym grupom nie poszczęściło się z pierwszym przydziałem pracy, urząd zatrudnienia z Warragul wysłał je w dwudniowych odstępach do Yallourn North do pracy w kopalni węgla brunatnego w Yallourn.

Pierwszą czwórkę tworzyli: sierżant Bolesław Nowak, plutonowy Franciszek Dębski, starszy szeregowiec Tadeusz Peszek z I Dywizji Pancerniej i plutonowy Edmund Łabędzki z II Dywizji Pancerniej (II Korpus).

W drugiej czwórce znaleźli się: starszy saper Aleksy Jarocki z II Korpusu, szeregowcy Tadeusz Miszczuk i Jan Mycka z I Dyw. Panc. i strzelec Piotr Kalicun (I Pułk Pancerny).

Po kilku miesiącach dołączyli do nich Michał Józwicki (Kobylarz) z I Dyw. Panc. i Józef Świącicki (Koniarnik) z 4 Pułku Pancernego II Korpusu. Obaj dostali te przydomki z powodu słabości do gry w konie na wyścigach.

W pierwszych miesiącach 1949 roku do obozu w North Yallourn zaczęli napływać samotni i małżeństwa bezdzietne z obozów DP w Niemczech. Ponieważ nie znali oni języka angielskiego, dużą pomocą w załatwianiu różnych spraw służyli żołnierze, którzy mówili po angielsku. Podobną pomoc uzyskiwali inni Polacy przybywający w następnych latach do pracy w Yallourn. W końcu roku 1950, gdy liczba Polaków przekroczyła 50, zaczęto myśleć o jakimś zorganizowaniu się. Wśród nich znajdowało się kilku działaczy narodowych ocalałych z przejść wojennych. Już w 1950 roku powstało Koło Stronnictwa Narodowego, którego prezesem był Mieczysław Nowara (profesor z wyższej polskiej szkoły w Lipsztat w Niemczech). Wkrótce potem na apel gen. W. Andersa został zorganizowany komitet Pomocy Polskim Inwalidom Wojennym na terenie Europy. Za pierwszym razem na ten cel zebrano dość pokaźną sumę 65 funtów. Za te pieniądze w owym czasie można było kupić dwa bloki ziemi pod budowę domu.

W obozach Yallourn North i West Camp większość stanowili mężczyźni, których żony z dziećmi znajdowały się m.in. w obozach Cowara i Waga-Waga w NPW. Ojcowie obładowani prezentami odwiedzali żony i dzieci prawie co miesiąc. Po jakimś czasie rodziny przeniesiono do bliżej położonego obozu koło Sale w Gippsland. Swego czasu p. Bauman zapytany, jak spełnia małżeńskie obowiązki mając niecały dzień do spędzenia z rodziną, bez namysłu z humorem odpowiedział: *A po co chłopcom przywozimy rowerki, a córeczkom wózki z lalkami i misie?* - *Po to, by bawiły się na dworze i nam nie przeszkadzały.*

Kiedy w obozie w pobliżu Sale zamieszkały polskie rodziny, z katedry katolickiej w Sale zaczął dojeżdżać na niedzielne msze nowo przybyły ksiądz (były kacetowiec) Lucjan Jaroszka. Polskie rodziny szybko zaczęły się powiększać. Doktor Zygmunt Giżycki odbierał noworodki w obozowej przychodni lekarskiej, a ksiądz Jaroszka prawie co tydzień chrzczył niemowlęta. Ks. Jaroszka podróżując pociągiem, dość często



Polscy kombatanci przy wyrobie lasu w Gippsland.

odwiedzał również rodaków w Yallourn i Moe. Do obozu zawsze przyjeżdżał małym motocyklem¹⁶¹.



Polscy emigranci w Yallourn. W środku ks. L. Jaroszka, na lewo od księdza T. Peszek, na prawo od księdza J. Gwoździwski, następny Jan Szustak, z tyłu za księdzem Jan Włodarek, pp. Szulc, Koza. Pierwszy z prawej w kapeluszu p. Horbacz.

W miasteczku Morwell właścicielem sklepu odzieżowego był polski Żyd Michael Gus, który też starał się pomagać naszym rodakom w różnych kłopotach, dzięki czemu miał wielu klientów w swoim sklepie.

Najpopularniejszą osobą w rejonie Yallourn była p. Brown, właścicielka hotelu i baru w samym Yallourn. Samotnicy, wśród których nie brakowało Polaków, zostawiali tam swoje ciężko zarobione funty.

Niektórzy samotni po odpracowaniu kontraktu opuścili Yallourn. A. Jarocki, jedyny z grupy wojskowej, pracował w Yallourn aż do swej emerytury. Później przeniósł się do Melbourne.

Nim niektórzy pobudowali się w różnych miejscowościach w Latrobe Valley, wiele rodzin na kilka lat zamieszkało w robotniczych domkach w Derham Hill w pobliżu miasta Morwell, należących do papierni.

W połowie lat pięćdziesiątych na terenie Newbrought powstał pierwszy Dom Polski, który miał półokrągły kształt i był nazywany beczką śmiechu. Obiekt ten później został przekazany kościołowi.

*

Oficjalna dokumentacja Związku Polaków w Latrobe Valley sięga roku 1968, kiedy to odbyło się kolejne Walne Zebranie Związku (28 lipca 1968). Uczestniczyli w nim również przedstawiciele Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii - Marian Juszczyk i Jerzy Jabłoński.

Sprawozdanie finansowe za rok 1968 wzmiankowało o sześciu zabawach, z których dwie zorganizowano wspólnie z Kołem Polaków w Traralgon oraz z Komitetem Kościelnym (później występującym pod nazwą Rady Parafialnej). W tym samym roku przekazano dary pieniężne na Szpital Dziecięcy w Melbourne, budowę kościoła polskiego w Sydney oraz na pokrycie kosztów podróży ks. abp. W. Rubina do Australii.

W ramach imprez kulturalno-rozrywkowych zorganizowano m.in. wycieczkę na lód, a w sierpniu 1968 r. związek wziął udział w Międzynarodowym Fesiwalu „La Festo” organizując stoisko z polskimi wyrobami.

Dla wielu Polaków Gippsland kojarzy się ze sławnym nazwiskiem podróżnika i odkrywcy Pawła Strzele-

¹⁶¹ Po wyjeździe ks. L. Jaroszki do Latrobe Valley przybył ks. W. Lisik z Towarzystwa Chrystusowego. Później co 2-3 lata księży zmieniali się. Nad tamtejszą społecznością polską duszpasterską opiekę sprawowali: ks. J. Gula, ks. M. Kołodziej (zginął w wypadku samochodowym w drodze do Sydney - 9.2.1970), ks. S. Lipski, ks. B. Bednarz, ks. J. Wojda, ks. S. Wrona, ks. T. Zaremba, ks. B. Wilkaniec, ks. E. Ziółkowski, obecnie ks. W. Lisik. *Przyp. red. wg informacji R. Kukli.*



*U góry: grupa polskich robotników przy budowie elektrowni w Latrobe Valley.
U dołu: polscy emigranci w Yallourn.*

ckiego. Związek Polaków w Latrobe Valley zaofiarował opiekę nad jednym z wielu pomników wystawionych naszemu wielkiemu rodakowi w Traralgon.

Rok 1968 był też rokiem usilnych starań o sprzęt drukarski (powielacz) oraz stroje ludowe dla nowo utworzonej grupy tanecznej. Zaczęto też myśleć o wznowieniu zajęć w szkole polskiej. Kontakty z Polonią w Melbourne utrzymywano początkowo głównie przez uczestnictwo w imprezach na „Polanie”. Zarząd w tym czasie pracował w składzie: Artur Santowiak, Feliks Zupecki, Stanisław Kaczyński, Regina Kukła, Piotr Parniak, Jan Włodarek.

W 1969 r., przy finansowym poparciu federacji, ks. Gula zapoczątkował wspólne wyjazdy młodzieży polonijnej, z której w krótkim czasie utworzono grupę taneczną pod nazwą „Szarotka”. Grupa ta liczyła 46 członków. Zapraszano ją do udziału w lokalnych imprezach i do Melbourne. 7 grudnia 1969 r. „Szarotka” tańczyła w Moonee Ponds. Przez następnych kilka lat związek wielokrotnie przeznaczał dochody z zabaw na utrzymanie grupy.

W 1970 r., po wieloletnich wysiłkach, zakupiono powielacz. Natomiast związek skupił się na organizowaniu zabaw oraz innych spotkań towarzyskich. W tymże roku poświęcono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i umieszczono w Kościele Serca Jezusowego w Morwell (3.5.1970). Starano się utrzymać szkołę polską, która aktywnie działała jeszcze w 1973 r. W tym samym czasie związek ofiarował 500 dolarów na wyposażenie sali szpitalnej w Moe. Do dzisiaj nad wejściem widnieje tablica upamiętniająca ten dar.

W 1974 r. z bliżej nieznanых przyczyn działalność związku zamarła.

Od roku 1982 zaczął się napływ tzw. nowej emigracji. Do Latrobe Valley przyciągała Polaków praca w elektrowniach SEC. W końcu 1982 r. w Gippsland mieszkało około 330 rodzin.

Po długoletniej przerwie (1974-1985) 24 kwietnia 1985 r. wznowiona została działalność Związku Polaków w Latrobe Valley. Aktywnego poparcia udzieliła z ramienia Latrobe Valley Migrant Resource Centre A. Unicka, pracownik tej organizacji. Reaktywowany związek liczył 53 członków, a w skład zarządu weszły osoby reprezentujące kilka pokoleń miejscowej Polonii. Pierwszym prezesem odrodzonego związku został Zbigniew Kowal, przedstawiciel nowej emigracji. Przy związku otwarto ponownie szkołę polską. Liczba dzieci uczących się języka polskiego szybko wzrosła z 8 do 25.

W maju 1985 r. powzięto pierwsze kroki w celu zorganizowania polskiego programu radiowego (Adam

Rutkowski i Janusz Drobowiecki).

Odrodzony związek postawił sobie za cel organizowanie imprez kulturalno-oświatowych, reprezentowanie Polonii na terenie Gippsland, utrzymywanie ożywionych kontaktów z organizacjami emigracyjnymi typu Migrant Resource Centre, uczestniczenie w imprezach etnicznych.

Niezależnie od tego, udzielono poparcia szkole polskiej poprzez zakup podręczników i pomocy szkolnych. Rozpoczęto również organizowanie wieczorów filmowych, które miały dostarczyć rozrywki i ożywić udział Polaków w działalności związku, jak również przynieść organizacji dochód.

17 listopada 1985 r. wzięto udział we mszy ekumenicznej w Morwell, po której nastąpił pokaz strojów ludowych.

W 1986 r. do programu szkoły polskiej włączono lekcje religii.

Pomimo wielokrotnych próśb ze strony federacji, związek odmówił wzięcia udziału w jej zebraniach tłumacząc się odległością i trudnościami z dojazdem.

Przy organizowaniu zabawy, z której dochód miał być przeznaczony na Fundusz Wizyty Papieskiej do Australii, współpracowano z Radą Duszpasterską. Przekazano kwotę ponad 900 dolarów.

Związek czynnie włączył się w kampanię podłączenia stacji przekątnikowej SBS, aby umożliwić mieszkańcom Gippslandu odbiór tego programu.

W latach 1986-88 nie zaprzestano urządzania zabaw, jedynego źródła dochodów organizacji oraz imprez kulturalno-oświatowych, takich chociażby jak projekcje filmowe. Popularną wśród dzieci były corocznie mikołajki połączone z zakończeniem roku szkolnego. Przy tej okazji wyświetlano filmy animowane.

Na początku 1988 r. organizacja włączyła się do obchodów 200-lecia Australii. Nowo utworzona grupa taneczna została zaproszona na występy Klubu Seniora w Morwell 26 marca 1988 r. Natomiast nieco wcześniej, 28 lutego, wzięła udział w uroczystych obchodach, które miały miejsce w Civic Centre w Morwell. 30 października uczestniczono w wystawie zorganizowanej z tej samej okazji w Traralgon. Delegacja związku była też obecna na uroczystym otwarciu browaru im. P. Strzeleckiego w Mirboo North (12.6.1988). Całkowity dochód z jednej z zabaw przeznaczony został na budowę pomnika T. Kościuszki. Często padały propozycje nawiązania kontaktu z Polonią w Dandenong, jednak skończyło się na planach. Kontynuowano co miesięczne spotkania połączone z projekcją filmów.

W latach 1986-1992 działalność Związku Polaków w Latrobe Valley rozszerzyła się do udziału w podejmowaniu decyzji dotyczących życia miejscowej społeczności etnicznej.

Poprzez reprezentację w zarządzie Latrobe Valley Migrant Resource Centre powstały warunki do wykorzystania tej organizacji dla sprawy polskiej. Dostęp do źródeł funduszy rządowych okazał się nagle możliwy, jak również dostęp do bezpłatnych pomieszczeń na spotkania (ze względu bowiem na brak stałej siedziby związek narażony był latami na poniewierkę, często po udostępnianych odpłatnie salach). W 1990 r. po raz pierwszy zaowocowały podania o dotacje rządowe i grupa taneczna otrzymała 1000 dolarów od gminy Morwell na zakup strojów ludowych.

Związek zaczął otrzymywać zaproszenia i uczestniczyć w konsultacjach ministerialnych Ministerstwa Imigracji oraz w konferencjach organizowanych przez inne departamenty federalne i stanowe. Po raz pierwszy w historii organizacja została uznana za mającą znaczący wpływ na kształtowanie poglądów i wyrażanie opinii licznej grupy polonijnej w Gippsland.

18 sierpnia 1990 r. zarząd zorganizował wycieczkę autobusową do Muzeum Wiktorianańskiego w Melbourne na wystawę zatytułowaną „Skarby Starożytnej Cywilizacji” z British Museum. Kierownictwo muzeum zatroszczyło się o zapewnienie przewodnika i polskiego tłumacza.

W 1990 r. po wielu latach przerwy związek był reprezentowany na zebraniu Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii w Ballarat.

W dalszym ciągu organizowano zabawy, wieczory filmowe, spotkania towarzyskie przy kawie oraz wspólne wyjścia do restauracji i wyjazdy na pikniki.

13 sierpnia 1991 r. przedstawiciele zarządu skorzystali z zaproszenia Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Festiwalu Młodych Pisarzy Dramaturgów w Warragul - INTERPLAY 1991 i przyłączyli się do sponsorowania tej imprezy ze względu na przyjazd trzyosobowej delegacji z Polski. Przy okazji zorganizowano uroczystą kolację.

Rok 1991 był też rokiem nieprzerwanego wspierania polskiego programu radiowego nadawanego ze stacji 3GCR w Morwell. Usilne poszukiwanie sponsorów, jak również utworzenie Komitetu Redakcyjnego zaowo-

cowaly. Znacznie poprawiła się jakość programów informacyjnych (prezenterzy Jacek Wiszniewski i Piotr Fabijański).

16 sierpnia 1991 r. prezes związku uczestniczył w konsultacjach z Rejonowym Komitetem Doradczym d/s Opieki nad Osobami Starszymi (Regional Aged Care Advisory Committee)¹⁶².

Otrzymano też zaproszenie na uroczystą inaugurację programu SBS w Gippsland. Z kolei 28 sierpnia 1991 r. na zaproszenie posła do parlamentu federalnego na okręg McMillan, Johna Riggalla, związek był reprezentowany na spotkaniu z Philipem Raddockiem (Shadow Minister for Immigration).

Obecnie Związek Polaków Latrobe Valley liczy 64 członków. W latach 1987-1992 funkcję prezesa sprawowali kolejno Romana Szlegier, Leila Perry i Andrzej Repetowski.

¹⁶² Na terenie Latrobe Valley działa Polski Klub Seniora „Złota Jesień” zrzeszający 60 osób. Spotkania odbywają się w australijskim klubie seniora w Morwell raz w miesiącu. Przyjeżdżają tu seniorzy z Traralgon, Moe, Newborough. Klub utrzymuje kontakt z Polskim Klubem Seniora w Rowville. Zadaniem klubu jest również odwiedzanie chorych i osamotnionych. Na apel ks. Jaroszki na budowę pomnika św. Maksymiliana Kolbego w Pabianicach zebrano 225 dolarów, ponadto przeznaczono 100 dolarów na remont katedry w Melbourne. Zbierane są również pieniądze na Zakład Lecznicy w Tuligłowcach dla polskich dzieci, ofiar Czarnobyla. *Przyp. red. w oparciu o informacje R. Kukli.*